



WIADOMOSCI WARSZAWSKIE  
WE SRZODE DNIA 20. KWIETNIA ROKU 1768.

Z WŁOCH

Z Rzymu d. 12. Marca.

Familia Colonna wielkie w Pałacu swoim w Marino przygotowania czyni, równie iako i Minister Toskański w Pałacu Baronów Gavotti w Terracina dla przyjęcia przejeżdżającej Królowey Jeymci przyszley, oboygą Sy-cylii. Po śmierci Kardynała Jmci Ignacego Crivelli już 10 Kapeluszów Kardynałskich wakuie. Ten Kardynał po trzy dniowey chorobie umarł dnia 29 przelzle-

go miesiąca w Mediolanie mające lat 70. Urodził się był w Kremonie 30 Września 1698. Wy-niesiony był na Kardynałstwo 24 Września 1759. Odgłos tu jest, iż Jan Rezzonico Papiński Synowiec Major-Domo Sacri palatii między Kardynałami na przy-szley promocyi będzie policzo-ny. Przydaią nie którzy, iż zagraniczne Dwory o tę promo-cyą nalegają.

Z Rzymu d. 15. Marca. Ociec S. pozwolił nowo obranemu Ar

cy-Biskupowi Elektorowi Jmci Trewirskiemu, przy Arcy-Biskupstwie zatrzymać Biskupstwa Frysińskie i Ratisbońskie pody, pody w posiadają niewidzie Biskupstwa Aufzpurkiego. W przyszły poniedziałek odarawić się ma Konfystorz, na którym Elekcyja Arcy-Biskupa Jmci będzie potwierdzona, i Bulle do tego ściągające się wydane. Mówia tu, iż imiona 4 Pralatów posłane są do Dworu Madryckiego aby z nich wybrany był jeden na miejsce zmarłego Jmci Księdza *Lucini* Nuncyusza Papięskiego. Ci czterey Pralaci są, Jmć *X. Valenti* Nuncyusz w Szwaycaryi, Jmć *X. Ghilini* Nuncyusz w Bruxelli, Jmć *X. Onorati* Nuncyusz w Wenecyi, i Jmć *X. Vincentini* Namieśnik legacyi Aweniońkiey. Mamy pewną wiadomość, iż Wicerey Sycylii *Margrabia Fogliani* przedsięwziął urząd ten złożyć, i resztę życia w Placencyi oyczynie swojej przepędzić. Przydają, iż *Margrabia Squillace* następcą jego będzie.

*Z Ferrarza d. 15. Marca.*

Kardynał Jmć *Spinola* mający przenieść się zlegacyi Bonońskiey do nazey, wezwany jest do Rzymu, aby tam objął urząd

Sekretarza stanu, na miejsce Kardynała Jmci *Torreggiani*. Pan *Aloizy Tiepolo* (*Savio di Consiglio*) wyznaczony jest od Rzepltey Weneckiey, aby w charakterze Posła, przejeżdżającą przez Kray Rzepltey przyziłą Królową obojga Sycylii przyjmował. Ostatnie listy z Korsyki za pewną rzecz donoszą, iż traktat pokoju między Korsykanami i Geueńczykami nie przyzedł do skutku, *Paoli* największe do wojny tak na lądzie, jako i na morzu czyni przygotowania. Tenże Korsykański Dyktator, kwapi się z dokończeniem nowo od siebie założonego Miasta przy *Jhola-Rossa*, które w całej Korsyce najpiękniejszy będzie, i już teraz 300 bardzo pięknych domów liczy.

## Z H I S Z P A N I I

*Z Cadix d. 1. Marca.* Dnia wezorayszego zabierać zaczęto na okręty umyślnie na to nabyte, ekwipaże 3 Batallionów do Meksyku wyznaczonych, z których wysłaniem pośpieszyć się kazano.

## Z F R A N C Y I

*Z Paryża d. 25. Marca.*

Listy z *Rouen* dnia 22 i 23 tego miesiąca pisane donoszą, że przez te dwa dni wielki między po-

spółstwem był rozruch z przy-  
czyny zbyteczney drogości chle-  
ba. Lud 3 lub 4 domy spalił, wie-  
le przy tey okazji ludzi, życie  
utraciło. Z *Ville-Franche* w Ro-  
wergii piszą, iż dnia 9 tego mie-  
siąca około godziny wpół do  
dziesiątey poranney przy doko-  
nałej pogodzie, i natężonym  
mrozie, słyżany był dosyć zna-  
czny na powietrzu szelest, te-  
goż czasu widziana była nader  
wyniesiona w górę chmura wę-  
żykiem idąca, a kulą zakończo-  
na. Chmura ta gwałtownie na-  
południową stronę zapędzona,  
zbliżyła się ku ziemi i z równą iak  
z razu szybkością bardzo blisko  
dwóch ludzi przeszła, którzy po-  
wiadali potym, iż przeyscie iey  
uczuli tak właśnie, iakoby ich  
wiatr tęgi zawionął. Oddaliw-  
szy się trochę od nich zapaliła  
się i szeście krotny ieden po dru-  
gim huk właśnie iakby zarmaty  
wydała, dwa jednak ostatnie ra-  
zy słabsze niż 4 pierwsze były.  
Na ostatek dymny tylko nader  
gęsty oblok z niey został. W  
Mieście *Sens* nayduie się pewna  
białogłowa *Valtin* nazwana, ma-  
iąca przeszło 30 lat, która od  
dawnego już czasu w suchotach  
zostawała. Ta choroba do te-  
go kresu już przyszła była, że  
we dnie i w nocy ustawicznie  
kaszlała, snu pozbawiona całe,  
równie iako i appetytu była. Na-  
koniec chodzić już więcey nie  
mogła, i od lekarzów wszystkich  
odstępiona na śmierć się goto-  
wała. Wszakże z namowy nie-  
których przyjaciół, przenieść się  
do obory, gdzie krowy stały,  
kazała. Uczyniła to wpół mie-  
siąca Grudnia, gdy naywiększe  
mrozy panowały. Przez cały  
czas swojego tam pomieszkania  
innego ciepła nie znała, oprócz  
pochodzącego z pary krow.  
Pierwszego zaraz dnia, znaczną  
folgę miała, ustał potym kaszel,  
sen i appetyt powrócił; używała  
zaś pokarmu bez braku, strze-  
gąc się tylko potraw kwaśnych,  
po dwóch tygodniach zupełnie  
uleczoną być się zdawała, ale  
z namowy przyjaciół, z rozma-  
itych ciekawością zdiętych osob,  
iá odwiedzaiących, przez 7 ty-  
godni tam zostawała. Nayle-  
psza do takowego leczenia się  
rodzaju pora jest, wiosna i ie-  
sień. W *Bagnoles* w Prowancyi  
Hrabia *de Luchet* osobliwszy se-  
kret mający do wyprowadzenia  
z rzecznoego piasku złota, na  
200 tam niał robotników, któ-  
rzy z miejsc pokazanych piasek  
z *Durance* rzeki dobywały, a po-

tym ukryte w nim złoto zbierają. Pomieniony Hrabia mówi, iż siedm artek we Francyi jest, złoto mających, którego zbieranie ma być nader zyskowne. To pewna, iż pomieniony Hrabia w tym przedsięwziętym dziele wsparty jest od dwóch Genewskich Kupców. Akademia tu-teyżza nauk wyzwolonych, miała temi czasy honor ofiarowania Królowi Jmci i całej Królewskiej familii, dwóch nowych tomów dzieł swoich.

#### Z NIDERLANDU

*Z Antwerpji d. 28. Marca.*

Drogość żywności, która większej części obywatelów Europy naprzykrza się, i tu też od czasu niejakiego ludowi do szemrania i skarżenia się na wielkość podatków pobudką była. Nakoniec w Piątek dnia 11 tego miesiąca wszczął się tu bunt, połączenie na rynku zgromadzone wiele gwałtów uczyniło, i w nówecz wszystko to obróciło co na tymże rynku nazdować się mogło. Następującej Szrody szferzyć się zaczęła pogłoska, że toż samo w Piątek nastąpić w Bruxelly miało. Pogłoska ta samymże skutkiem prawdziwą się być pokazała. Ale mądre regencyi rozporządzenia, i przy-

łączone do nich pogrózki sprawiły, iż się to wszystko u'pokoilo. Dla uskromienia ludu i'prze-straszenia onego, kazano na samymże rynku szubienicę postawić.

#### Z NIEMIEC

*Z Lipska d. 2. Kwietnia.* Ostania ziemi trzęsienie tak rozległe było, iż się nie tylko w Austryi, Czechach, Morawach i Węgrzech, ale też w Saxonii, a mianowicie w Łuzacyi czuć dało. W Mieście Zittau obie bramy Miejskie zatrzęły się o 2 kwadransach na godzinę trzecią poranną dnia 27 Lutego. Kilka dniami pierwiey, nagle na powietrzu dał się huk słyseć tak gwałtowny, iż od niego drzwi i okna zatrzęsione były. Z wszystkich innych wiadomości, które z Austryi i Węgier o tym trzęsieniu ziemi otrzymaliśmy pokazuje się, iż to trzęsienie tym gwałtowniejsze było, im bliższe granic Tureckich. Pogłoska iednak o straszliwych onego w samymże Stambule skutkach, ieszcze nie jest potwierdzona. Listy z tamtych stron, ale uprzedzające ieszcze dzień 27 Lutego pełne są opisanja szkód z wylania wód około Caregrodu pochodzących.

## SUPPLEMENT

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKICH

WE SRZODĘ DNIA 20 KWIETNIA ROKU 1768.

*Z Neapolu d. 8. Marca.* Król Jmć pozwolił Xiążęciu *de S. Elisabeth* Połowi swoiemu u Dworu Wiedeńskiego, tu z Arcy-Xiężną Jeymeią Karoliną przyzłą Królową naszą przyjechać, powiadaia, iż pewną wysoką godnością tu będzie ozdobiony, a na iego miejsce, inny do Wiednia Posel ma byćznaczony.

*Z Florencyi dnia 12. Marca.* Baron *Neny* Kawaler Orderu *S. Szczepana* przybył tu z Wiednia dnia 6 tego miesiąca, i przywiózł dla nowo narodzonego Xiążęcia, Order Runa Złotego i wiele kosztownych podarunków, od Cesarzowej Królowey Jeymci i Cesarza.

*Od Menu rzeki d. 20. Marca.* Baron *de D.* --- Półkownik w służbie Hiszpańskiej, zaciągający w Niemczech ludzi do służby Hiszpańskiej, wyjechał był dnia 12 tego miesiąca z Kolna do Bonny. W nocy z dnia 13 na 14 tegoż miesiąca, jeden z służących iego, zabrał mu wiele pieniędzy i sprzętów kosztownych, i najawżył poiazd z Bonny tegoż dnia przez Akwigran, do *Turon-le-Comte* uciekał o 4 mile od Mastrychu i tyleż od *Leodium*. Ale tam złapany był od ludzi tegoż Barona w pogon za nim posłanych. Kradzież iego na 15 tysięcy Talarów Niemieckich wynosiła. Nie wiadomo jeszcze, jeśli złodziey ten do sądu oddany będzie.

*Z Berlina d. 18. Marca.* Kawaler Komendator Maltański Hrabia *de Sinzendorff* dnia 1 tego miesiąca tu przyjechał, a dnia 5 tegoż miesiąca do *Potsdam* wyjechał, gdzie często miewa honor rozmawiana z Królem Jmcią. Mamy wiadomość, iż ten Kawaler złożywłszy urząd Prezydenta Kamery handlowney u Dworu Wiedeńskiego, osieść na Śląsku postanowił. Powiada ią też, iż Król Jmć Pruski chcąc pokazać iak wielce iego poważą, expektatywę mu dał na Komenderyą w *Klein-Elz*, którą teraz trzyma Baron *de Saurmont*, która czyni 20,000 Talarów rocznego dochodu.

*Od Elby niższej d. 22. Marca.* Z Jutlandyi północney donoszą, iż pewnemu ubogiemu chłopkowi przyciśnionemu od kredytorów swoich, aby długi wypłacił, a wolał do tego bez sposobności mającemu śniło się, aby na brzeg morski udał się, gdzie szkatułę z pieniędzmi znaleźć miał. Gdy ten sen coraz od niego wzgardzony powracał, udał się na koniec na brzeg morski i zamiast szkatuły z pieniędzmi, znalazł tam sztukę wielką bursztynu 11 cali długą, 9 cali szeroką, a 6 cali wysoką, tak dalece, iż z niey waza nader kształtna może być sporządzona. Chłopak z radością zapomniał szkatuły, a z tą bryłą pobiegł do złotnika Pawła Mullera w Wiborpu mieszkającego, któremu przedawczy ją, nie tylko długi uspokoił, ale też znaczne dla siebie wziął zapomożenie.

*Z Ellerich d. 27. Marca.* Z *Clausthal* piszą, iż wokolicznym Kraju dnia 18 tego miesiąca, niesłychane mnóstwo nieznanomych ptasząt z południa na północ lecących pokazało się. Lataly one nie bardzo wyśoko, ale nader gęsto, właśnie iak szarańcza. Rozlegało się to mnóstwo ptasząt na 200 kroków szerokości, nim wżysztkie zaś przeleciały, upłynęła godzina. Przy *Lauthenthal* spuściły się te ptaki na ziemię, i tam przenocowały. Ten nadzwyczajny widok wielu zachęcił do zchwytania przez ptaszniaków kilku tych ptasząt, które były wielkości trznadla, koloru olówianego, z grzbietem czarnym i znacznym na głowie dol-

kiem. Krzyk tych ptasząt większy był niż największe pastu-  
szków gwizdanie. Przyrodzenia własności uważający trzy do  
rozwiązania w tey mierze małą trudności. 1. Zkąd się to pta-  
stwo w tych tu Kraiach cale nieznałome wzięło. 2. Co ie-  
z oyczystego Kraiu wyгнаło? 3. Czym takie onych maostwo na  
400 w Kwadrat kroków rozciągające się, w Kraiu ielcze cilo-  
dnym żyć może.

Z Wiednia d. 30. Marca. Arcy-Xiążę Jmć Ferdynand  
dnia onegdajszego odprawił examen z Logiki, którey się od  
początku roku tego uczy pod dozorem Jmci X. Marci Kanoni-  
ka Katedralnego Litomirskiego, Arcy-Xiążę Jmć na wszystkie  
zadane pytania i wątpliwości odpowiedział z taką doskona-  
łością, iż Cesarzowa Królowa Jeymć nie wypowiedziane z tą  
miała niekontentowanie, a wszyscy pytania zadający podziwie-  
nie. Mosty na Dunaju od lodów zniezione, już są zupełnie  
naprawione.

Ze Lwowa d. 11. Kwietnia. W Poniedziałek przeszły, jako  
w dzień Prawem przepisany zrana, Jmć P. Lipki Podstoli Bułki  
Podstarosta Sącowy Grodzki Belzki Marszałek Trybuna-  
łu Prowincyi Małopolskiej z Jemć PP. Kollegami *Utriusque*  
*Collegii* Deputatami udał się do Rezydencyi, Jmci X. Kickiego  
Kancelerza Kuiawskiego Kanonika Lwowskiego tegoż Trybunału  
Prezydenta z tamtąd *in Comitatu* tychże Jemciów Kolegów, i  
Prześwietney Palestry, udali się do Kościoła Archi-Katedralne-  
go na Wotywę, którą Jmć X. Bietkowi Kanonik Lwowski  
celebrował, a pod czas iey Kazanie w raz z powitaniem miał Jmć  
X. Filipecki Soc: *JESU*, Ordynaryusz Kaznodzieia Katedral-  
ny, potym skończonym zszedłszy na Ratusz po powitanu zwy-  
kłym przez Jmci P. Skorupkę Padlaskiego Sędziego Ziemskie-  
go Lwowskiego i oddaniu Łaski, Juryzdykcyą Sądów Trybu-  
nałskich reasumował, a dla ułożenia ordynacyi zwyczajney  
Sądzeniu Wojewodztw, Sessyą na dzień Wtorkowy, odwołać  
kazawszy Tenże Jmć P. Marszałek wszystkich Jemciów Kole-  
gów i przytomnych, Pacjentów na Obiad do siebie zaprosił.

Z WARSZAWY DNIA 20. KWIECZNIA.

J. K. M. P. N. M. dnia wczorajszego przed południem z zwykłą różnymi Jchmciów Kawalerów asystencyą zuaydował się w Ludwilarni, i Cekauzie, powracając zaś nazad, wstępował do Pałacu Rzeplasy.

Jmć Pan Szczęsny Gorski Łowczy Stężycki, terazniejszy Sędzia Grodzki Warszawski dnia onegdajszego w Grodzie tutajszym w przytomności Jchmciów Panów Mazowieckiego i Słońskiego Kasztelanów, Szydłowickich, oraz innych licznie zgromadzonych Ziemianów wykonawszy najprzód zwykłą przed Jmcią Panem Brühlem, Generałem Artylleryi Koronney, Starostą Warszawskim przysięgę, przystąpił do fandowania Jurisdikcyi swoiey, który nazajutrz dalsze sądy swoje, oraz niektóre przywołane sprawy z zapitaniem w nich Komparycyi do przyszley zalimitował kadencyi.

Jmć P. Smit Starosta Brodnicki pożegnawszy Króla Jmci P. N. M., dnia onegdajszego wyjechał ztąd do wód zagranicznych dla poratowania zdrowia,

---

*Jest na Bielinie do przedania Dworek Freylichowski, z Pruskiego muru, z stajniami na Koni 60, Wozowniami, i innymi do mieszkania wygodami. Ktoby go chciał kupić, niech się uda do Jmci P. Czaykowskiego zostającego w Mariwillu u Jchmć P. P. Kanoniczek.*

---

*Pewnemu Panu zginął w Warszawie, czyli na Pradze Zegarek, Pektoralik złoty, cicho białcy, z wierzchnia Koperta zielona, a druga Złota, ze szmelcem granatowym i zielonym w kwiatki, sztuka sama kryta, Łańcuszki gładkie, złoty przy nim Dewisek, złotych sztuk 17, różnych, między któremi i Pieczętka na kamieniu rzuęta, w złotey kopercie ukryta, Herb na jednym boku lilia, a na drugim Cyfra. Ktoby takowy Zegarek znalazł, niech odda Panu Celdnerowi Noremberczykowi Warszawskiemu, za co znaczną otrzyma nadgodę.*

---

*Jutro Będzie Aukcyja na Książki w Marywillu Num: 19.*